

**Sławomir Mazur, Tadeusz Reroń,
Józef Zabielski**

Biuletyn teologicznomoralny

Collectanea Theologica 72/1, 139-165

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (102)

ZAWARTOŚĆ: I. Godność w przeżywaniu starości; II. Mass media w służbie komunii; III. „Archeus” – studia z bioetyki i antropologii filozoficznej; IV. Chrześcijańska nadzieja w nauczaniu Jana Pawła II.*

I. GODNOŚĆ W PRZEŻYWANIU STAROŚCI

W każdym społeczeństwie obok ludzi młodych i zdrowych można zobaczyć osoby starsze, schorowane, często niedołążne. Sytuacja człowieka starego zależy nie tylko od jego kondycji psychofizycznej, ale także od szczerzej opieki rodzinnej, od zainteresowania ze strony społeczeństwa i państwa. Człowiek starszy powinien czuć się bardzo potrzebny, kochany, akceptowany, a nade wszystko obdarzony szacunkiem. Jednak bywają takie sytuacje – dzisiaj coraz częściej – w których nie dostrzega się godności ludzi starszych, a nawet poniża się ją przez opuszczanie tych osób, pozostawienie ich w domach opieki społecznej czy nawet stosowanie eutanazji.

O godności ludzi starszych, o ich słuszne miejsce w społeczeństwie, w sposób szczególny w ostatnich latach upomina się Jan Paweł II. W *Liście do osób w podeszłym wieku* przedstawia ten problem z wielką wrażliwością człowieka doświadczonego przez cierpienie i starość. Stosunek Ojca Świętego do ludzi starszych, jego postawa wobec tego wszystkiego co słabe, pozbawione pomocy, wsparcia, jego realizowanie przykazania miłości bliźniego, przypomina nam wszystkim potrzebę głębszego spojrzenia na życie każdego człowieka.

Starość w świetle Objawienia

Pismo Święte nie waha się mówić o przemijalności i nietrwałości życia. Księga Koheleta przypomina: „Marność nad marnościami (...) marność nad marnościami – wszystko marność” (Koh 1, 2). Tę prawdę można również odnieść do życia ludz-

* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa.

kiego, które jest często boleśnie doświadczane. Generalnie jednak Biblia ukazuje pozytywną wizję wartości życia¹.

Słowo natchnione przypomina, że człowiek został stworzony „na obraz Boży” (por. Rdz 1, 26). Pismo Święte mówi z wielkim poważaniem o podeszłym wieku, a długowieczność jest przedstawiana jako znak Bożej łaskawości (por. Rdz 11, 10-32). Stary Abraham, otwarty na słowo Boże, słyszy od Boga obietnicę: „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 2-3). Spotkanie z Bogiem, szczerze oddanie się Panu zmienia sytuację człowieka, niezależnie od wieku czy kondycji fizycznej.

Wiek człowieka nie przeszkadza w realizowaniu woli Bożej. Sędziwy Mojżesz dokonuje wielkich dzieł nie w latach młodości, ale w podeszłym wieku, z mandatu Bożego wyprowadza naród wybrany z niewoli egipskiej. Ta moc, niezwykła owocność jego postępowania, bierze się przede wszystkim z otwarcia się na Boga. Stwórca powołuje człowieka, a następnie czeka na jego odpowiedź, pełną wiary, zaufania i miłości.

Pismo Święte przypomina o potrzebie szacunku wobec osób starszych, które chorują bądź znajdują się w innej trudnej sytuacji. „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, mniej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił” (Syr 3, 12-13). Chrześcijaнин potrafi dostrzec obraz Boży w każdym cierpiącym człowieku, a szczególnie w codziennym życiu rodzinnym.

Wielką rolę w życiu osób starszych odgrywa doświadczenie. Biblia mówi o mądrości, która jest ozdobą starości². Trafnie przedstawia tę myśl Księga Syracha: „Jak sąd przystoi siwym włosom, tak jak starszym umieć doradzić. Jak starcom przystoi mądrość, tak tym, co mają poważania – myśl i rada. Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń Pańska” (25, 4-6). Jeżeli życie człowieka przez długie lata związane jest z Bogiem, to konsekwencją tego jest mądrość, która czerpie nie z geniuszu ludzkiego, ale z przyjaźni ze Stwórcą. Słowo Boże poucza: „Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu i przez wszystko przechodzi, i przenika, dzięki swej czystości. Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i przez czystym wpływem chwały Wszechmocnego...” (Mdr 7, 24-26). To dzięki tej mądrości, łaski Bożej, człowiek staje się bogaty przed swoimi braćmi. Jest to największy skarb człowieka.

¹ Por. Jan Paweł II, *List do osób w podeszłym wieku*, Sandomierz 1999, s. 14.

² Por. E. Weron, *O godną starość*, Poznań 2000, s. 39.

Godność ojcostwa i starzejącego się człowieka bardzo wyraźnie widać w Prawie Mojżeszowym: „Kto by uderzył swego ojca lub matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21, 15). Znieważanie osób starszych, bicie, deptanie ich godności – wszystkie takie przypadki były surowo karane. W obronie słabego, starszego człowieka staje Bóg.

Również w Nowym Testamencie znajdujemy wyraziste postaci ludzi starych. Małżonkowie Elżbieta i Zachariasz, rodzice Jana Chrzciciela, „oboje już posunięci w latach” (por. Łk 1, 7) znajdują wielkie miłosierdzie u Boga. Zachariasz otrzymuje zapowiedź narodzin syna (por. Łk 1, 18). Oboje mają do spełnienia rolę, zostali powołani do bycia rodzicami tego, który będzie bezpośrednio zapowiadał przyjście Mesjasza. Piękną postawę widzimy w zachowaniu Elżbiety, która – w dniu nawiedzin Maryi – woła: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1, 42).

Interesująca jest również osoba starca Symeona, który od dawna oczekuje Mesjasza. Kiedy spotyka w świątyni jerozolimskiej Maryję i Józefa z Jezusem, bierze Dziecię w ramiona, błogosławi Boga i powiada: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju (...), bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie” (Łk 2, 19-30). Trud oczekiwania na Syna Bożego, głęboka wiara i niezachwiana ufność w spełnienie obietnic Bożych zostają przez Pana sowicie wynagrodzone.

Człowiek starszy, który umie być cierpliwym, otrzymuje godną nagrodę. Takową otrzymała również, obok Symeona, osiemdziesięcioletnia wdowa Anna, która zobaczyła Jezusa. Ewangelista Łukasz przypomina, że „sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (Łk 2, 38). Wielbienie Boga, ukazywanie Jego nieskończonej miłości jest wspianym ukoronowaniem życia ludzkiego.

Postawę człowieka starszego jasno i odpowiedzialnie przedstawia św. Paweł: „Starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze (...) Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci” (Tt 2, 2-5).

Księgi Starego i Nowego Testamentu ukazują wielką godność starości. Wypływa ona z tajemniczego związku z Bogiem, który jest dla człowieka źródłem miłości i mądrości. Należy nadmienić, że prawdziwa, szlachetna starość prowadzi samą siebie i innych do Boga, na tym polega najgłębszy sens starości i jej godności³.

³ Por. *tamże*, s. 44.

Główne problemy związane ze starością

Człowiek w podeszłym wieku zostaje często odsunięty na margines rodzinnego i społecznego bytowania⁴. Dotyczy to nade wszystko sfery stosunków międzyludzkich. Dlatego wiele osób cierpi z powodu samotności, opuszczenia czy izolacji. Czują się niepotrzebni, nieproduktywni, a rodzina często patrzy na nich tylko przez pryzmat korzyści materialnych. Poza tym pogarda wobec starości wyrażana jest słowami, odniesieniami, czynami, np. zamykanie w oddzielnych pomieszczeniach czy zakładach opieki społecznej.

Problem starości potęguje się, kiedy do wieku dochodzi kwestia choroby, opieki nad osobami starszymi. Zagrożeniami od strony cielesnej dla ludzi starszych są takie choroby jak: miażdżyca, nowotwory złośliwe, choroby reumatyczne, odwapnienie kości (osteoporoza). W tym czasie osoby starsze powinny unikać palenia tytoniu, przebywania w zadymionych pomieszczeniach, dbać o racjonalny tryb życia, przestrzegać diety, w miarę możliwości uprawiać codzienną gimnastykę. Bardzo często różnym chorobom towarzyszą niedomagania psychiczne, które nierzadko są wielką próbą dla pozostałych członków rodziny. W takich przypadkach jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu jest oddanie pod kompetentną opiekę w szpitalu czy domu opieki społecznej⁵. Niejednokrotnie takie domy są jedyną szansą dla starych ludzi. Tylko w takim miejscu mogą liczyć na fachową pomoc i opiekę.

Niestety, są również ujemne aspekty działania owych zakładów. „Izolacja w zakładach doprowadza niektóre starsze osoby do prawdziwej depresji, a nawet do myśli, by przyspieszyć własną śmierć”⁶. Pozbawieni obecności najbliższych, rodziny i bliskich, bardzo często albo sami, albo z inicjatywy personelu medycznego podejmują decyzję o eutanazji, wybierają śmierć, aby uciec nie tylko przed chorobą czy bólem, ale przede wszystkim przed osamotnieniem i opuszczeniem. W niektórych sytuacjach dla nieuleczalnie chorych eutanazja wydaje się jedynym wyjściem. Problem ten dotyczy szczególnie osób niewierzących bądź mających trudności z przeżywaniem swojej wiary. W tym miejscu ważną rolę powinni odegrać duszpasterze, służba medyczna i rodzina, ukazując wartość każdego ludzkiego życia, którego źródłem jest Bóg i tylko On może je odebrać.

Ważnym problemem jest także strona materialna ludzi starszych. Bardzo często jedynym źródłem ich utrzymania są skromne emerytury czy renty, które nie zawsze pokrywają koszty miesięcznego utrzymania. Niejednokrotnie emeryci muszą

⁴ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Familiaris consortio*, Częstochowa 1987, s. 49.

⁵ Por. E. Weron, *O godną starość*, s. 22-26.

⁶ R. Fenigsen, *Eutanazja. Śmierć z wyboru?* Poznań 1994, s. 63.

swoje pieniądze oddawać rodzinie, która nie zawsze potrafi okazać należną wdzięczność czy troskę. Wprawdzie znajdują dach nad głową, wspólnie mieszkają z rodziną, ale tak naprawdę nierzadko skazani są na samotność, bo młodzi albo są zabiegani, zajęci codziennymi sprawami, albo nie czują potrzeby zajmowania się dziadkiem czy babcią.

Powołanie ludzi starszych

Pewnym rozwiązaniem wspomnianych powyżej problemów ludzi starszych jest przypomnienie o ich szczególnym powołaniu. Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, abyśmy spojrzeli na życie z odpowiedniej perspektywy⁷. Tym właściwym odniesieniem jest wieczność, każdy zaś etap życia ziemskiego jest przygotowaniem do niej. W tym procesie starość ma także swoją rolę do odegrania. Przez przeżywanie starości człowiek dostrzega właściwą relację do otaczającego świata i buduje szczególną więź z rzeczywistością nadprzyrodzoną.

Żyjący obok nas ludzie starzy pomagają głębiej spoglądać na ziemskie wydarzenia, ponieważ mają więcej doświadczenia życiowego. Są oni – jak mówi Jan Paweł II – strażnikami pamięci zbiorowej, a więc „mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego”⁸. Z jednej strony ludzie starsi mogą udzielać cennych rad czy pouczeń, a z drugiej młody człowiek może z nich dojrzałe korzystać, aby sprostać życiowym wyzwaniom.

Jan Paweł II poucza, że „obecność tak wielu osób starszych we współczesnym świecie jest darem i nowym bogactwem”⁹. To bogactwo wyraża się nie tylko w doświadczeniu, ale także w postawie bezinteresownego dawania. Cecha ta jest szczególnie ważna i cenna w dzisiejszym świecie, gdzie ludzie interesują się głównie skutecznością i użytecznością. Człowiek starszy dzieli się nie dlatego, że się opłaca, ale czyni to z potrzeby serca. Oczywiście, słyszymy i o takich sytuacjach, kiedy starsi starają się zgromadzić jak najwięcej dóbr przy sobie, co może wynikać ze strachu przed niepewną przyszłością lub wypływa z podłoża chorobowego. Niestety, bywa i tak, że starsze osoby są nie tylko oszczędne, ale nad wyraz skąpe, co często jest przykrą konsekwencją niewłaściwego wychowania bądź atmosfery środowiska, w którym przebywają.

Ważną rolę wychowawczą starszych wobec młodych można zaobserwować na płaszczyźnie choroby i cierpienia. Jest to wspaniała szansa ukazania ścisłego związku cierpienia z krzyżem Chrystusa. Postawa schorowanego, cierpiącego człowieka, pełnego spokoju, ciepła, poczucia bezpieczeństwa może stanowić wielką

⁷ Por. Jan Paweł II, *List do osób w podeszłym wieku*, s. 19.

⁸ *Tamże*.

⁹ *Tamże*, s. 12.

pomoc w refleksji nad swoim życiem, w dostrzeżeniu tego, co jest najważniejsze i nieprzemijające.

Ojciec Święty Jan Paweł II, mówiąc o aktywnym starzeniu się, zaznaczył: „Ludzie starsi dzięki swej mądrości i doświadczeniu, które jest owocem całego życia, weszli w etap naznaczony szczególną łaską, stwarzający im niepowtarzalne okazje do modlitwy i zjednoczenia z Bogiem. Otrzymują oni nowe siły duchowe, które winni oddać na służbę bliźnim, czyniąc ze swego życia radosną ofiarę dla pana i Dawcy życia”¹⁰. Należy dostrzec tę niezwykłą więź łączącą człowieka starszego z Bogiem. Dużo wolnego czasu, mniej systematycznych obowiązków, bogactwo różnych doświadczeń, stanowi dobrą okazję do kontemplacji i wzmożonej modlitwy za siebie i za bliskich.

Wielką rolę odgrywają starsi w życiu stowarzyszeń i ruchów kościelnych. Otwierają się na wspólnotowy wymiar życia z wiary. Związane jest to niejednokrotnie z samotnym życiem, opuszczeniem przez rodzinę, ale bywa i tak, że motywem zaangażowania się w działalność pastoralną jest poczucie odpowiedzialności za Kościół, za wszystkich, którzy żyją obok, po sąsiedzku, i mają w sobie głód spotkania z Bogiem¹¹. Dostrzegamy ich działalność m.in. w takich ruchach, jak Apostolat Maryjny, Kółka Żywego Różańca, Caritas.

Obecność ludzi starych w społeczeństwie ukazuje potrzebę nawiązywania międzypokoleniowych stosunków. Zależność międzyludzka może wytworzyć takie uczucia jak: współczucie, troska o innych, o potrzebujących, budowanie przyjaźni między ludźmi w różnym wieku. Poza tym obecność starszych ludzi przypomina o podstawowych pytaniach dotyczących powołania, godności, sensu życia ludzkiego¹². Głębsze i bardzo często pouczające jest podejście starszych do moralności, religii, życia duchowego. Niektórzy dają piękny przykład postawy „być” nad „mieć”. Czymś właściwym i potrzebnym byłoby umiejętne wykorzystanie tych cech i wartości przez społeczeństwo, a szczególnie przez ludzi młodych, którzy szukają wzorów, odniesień i odpowiedzi na nurtujące pytania¹³.

Spółczesność wobec ludzi starszych

Duszpasterstwo osób trzeciego i czwartego wieku powinno pobudzać pragnienie tych ludzi do uczestnictwa, na miarę możliwości, w życiu społecznym. Świado-

¹⁰ *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Roma 1980, t. 3, 2, s. 538.

¹¹ Por. *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie. Dokument Papieskiej Rady do Spraw Świeckich*, w: *Ludzie starsi w rodzinie i społeczeństwie*, Kraków 1999, s. 158.

¹² Por. E. Weron, *O godną starość*, s. 55.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, s. 49-50.

mość udziału w codziennym życiu nie tylko dowartościowuje człowieka starego, ale mobilizuje go do większego wysiłku. W tym trzeba pamiętać o potrzebie podpowiedzenia o różnych możliwościach zaangażowania, o stworzeniu odpowiedniej atmosfery, aby każdy mógł podzielić się swoim doświadczeniem.

Przy angażowaniu ludzi starszych w działalności różnych grup społecznych czy parafialnych należy pamiętać o tych, którzy są chorzy, sparaliżowani, aby zachęcić ich do dzielenia się doświadczeniem religijnym, umiłowanie krzyża Chrystusowego, ofiarowania swoich cierpień w intencji osób pozbawionych opieki bliskich i zniechęcających do życia. Ojciec Święty Jan Paweł II zwracając się do chorych powiedział: „Przyjmując daną wam przez Chrystusa szansę, uczynicie swój los znakiem łaski i miłości. Wtedy wasze cierpienie nabierze zbawczej wartości i będzie dopełniać cierpienia Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”¹⁴.

Organizując życie parafialne, prowadząc duszpasterstwo, należałoby na każdym kroku ułatwić ludziom starszym uczestnictwo w celebracji Eucharystii, korzystanie z sakramentu pojednania, udział w pielgrzymkach, rekolekcjach, pamiętając, by nie zabrakło im odpowiedniej pomocy oraz dogodnych rozwiązań architektonicznych. W takich sytuacjach ważną rolę w formacji życia duchowego odgrywa wspólnota, która charakteryzuje się szczególną więzią wszystkich ochrzczonych, powołanych do dawania świadectwa obecności Boga w życiu codziennym¹⁵.

Życie sakramentalne dla wierzących ludzi starszych jest bardzo ważne, szczególnie w sytuacji choroby i ograniczoności poruszania się. Z pomocą przychodzi rodzina, duszpasterze, którzy zapewniają tym ludziom możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych i Wiatyku. Warto przy tym pamiętać o odpowiedniej katechezie przygotowującej do spotkania z Chrystusem, który nadaje sens naszemu życiu.

Postawa społeczeństwa wobec ludzi starszych powinna uwzględnić także pozytywne nastawienie, a nawet szczególną życzliwość w stosunku do osób innych wyznań, również niewierzących, aby swoją sytuację przeżywali w duchu miłości i dialogu. Nie można w tej sytuacji zapominać o godności każdego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia, majątności czy wyznania. Wszyscy jesteśmy wezwani do godnego przeżywania starości, swojej i tych, których Bóg stawia na naszej drodze.

W refleksji nad troską o człowieka starego nie można pominąć roli i znaczenia ludzi młodych. Otwarcie na świat techniki i nauki w okresie młodości powinno iść w parze z właściwym, pełnym zrozumieniem i szacunku, patrzeniem na drugiego człowieka. Młodość powinna być autentycznie otwarta na bogactwo przeżyć star-

¹⁴ Tenże, *Chrześcijański sens ludzkiego cierpienia. Orędzie na światowy dzień chorych (1993)*, w: tenże, *Do chorych i cierpiących*, Kraków 2000, s. 28.

¹⁵ Por. *tamże*, s. 161.

szego pokolenia, a jednocześnie stwarzać atmosferę szczególnej więzi z tymi, którzy będąc w podeszłym wieku są zdani na pomoc innych.

Wielkim wyzwaniem dla społeczeństwa są sytuacje, kiedy pozostawia się umierającym samym sobie, bez opieki i ludzkiej pociechy. Poszanowanie godności człowieka nie powinno dopuścić do takich przypadków. Ogromne znaczenie ma w tym przypadku postawa wszystkich ludzi, otwartych na każde życie i gotowych do dzielenia się tym wszystkim, co zbliża do Boga i bliźniego.

* * *

W społeczeństwie żyją obok siebie różne pokolenie. Człowiek wtedy zrealizuje swoje człowieczeństwo i ubogaci się, kiedy będzie otwarty na Boga i drugiego człowieka. O dojrzałości postawy chrześcijańskiej świadczy umiejętność współżycia z innymi osobami, a w szczególności stosunek do najbardziej potrzebujących pomocy i pozostawionych samym sobie. Osobą, która potrzebuje szczególnej troski – obok dziecka – jest starzec. Ten ostatni jest bardzo często schorowany, opuszczony przez bliskich i oczekujący na najmniejszy odruch ludzkiej życzliwości.

Biblia przypomina o wielkiej roli ludzi starszych w życiu społecznym, o szczególnym doświadczeniu, mądrości w patrzeniu na świat, na hierarchię wartości. Z tego wypływa godność starości, o której powinniśmy nie tylko pamiętać, ale pielęgnować ją w naszych rodzinach, parafiach i w całym społeczeństwie.

Obowiązkiem wszystkich chrześcijan jest troska, aby każdy człowiek pozytywnie przeżywał swoją starość. Przykładem takiej postawy jest nasz rodak Jan Paweł II. Mimo skończonych osiemdziesięciu lat nie tylko nie ogranicza swoich zajęć, ale wciąż je ubogaca. Co roku planuje nowe podróże apostołskie i wprowadza Kościół w nowe, trzecie tysiąclecie. Człowiek, który do końca zaufał Panu Bogu, zawierzył całe życie Maryi, jest dla nas wszystkich przykładem przyjęcia daru życia i wiary, a następnie pielęgnowania tego wszystkiego, co stanowi o godności osoby.

ks. Sławomir Mazur

II. MASS MEDIA W SŁUŻBIE KOMUNII

Jedną z ważnych dziedzin, na którą wyraźnie wskazuje Jan Paweł II na progu trzeciego tysiąclecia, jest komunია (*koinonia*): „Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowane działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych, będąca ucieleśnieniem i ob-

jawieniem samej istoty Kościoła¹. Wielkim wyzwaniem jest zatem czynienie Kościoła „domem i szkołą komunii”².

Ogromną pokusą jest natychmiastowe podjęcie kroków w kierunku działania. Zanim jednak przejdzie się do konkretnych przedsięwzięć, należy najpierw „krzewić duchowość komunii”³. Nieocenioną przysługę w szerzeniu duchowości komunii oraz w konkretnym budowaniu jedności kościelnej mogą oddać środki społecznego komunikowania.

Krzewienie duchowości komunii

Communio należy do pojęć, które w ostatnich czasach przeżywa w Kościele renesans. Ma ono wiele przyczyn, zarówno o charakterze naturalnym, jak i nadprzyrodzonym⁴. Do pierwszych należy przede wszystkim zaliczyć ciągle wzrastającą w świecie świadomości wspólnoty ludzkiej. To nieustannie wzrastające jednoczenie się ludzi ze sobą w wielką rodzinę człowieczą, między innymi za pośrednictwem środków społecznego komunikowania, wpływa w dużym stopniu na autorefleksję Kościoła, który w sobie samym odkrywa na nowo wspólnotowy charakter życia nadprzyrodzonego⁵.

Do przyczyn nadnaturalnych należy przede wszystkim zaliczyć wszechogarniające działanie Ducha Świętego, dzięki któremu Kościół, uświadamiając sobie coraz bardziej potrzebę zgłębiania siebie i samookreślenia, poznaje swoją wspólnotową strukturę. Duży wpływ na zainteresowanie zagadnieniami wspólnoty należy również przypisać tzw. powrotowi do źródeł, zwłaszcza do Pisma Świętego, w którym termin „komunia” występuje zarówno w Dziejach Apostolskich, jak i w Listach Pawłowych⁶. Służy on najczęściej do oznaczenia z jednej strony wspólnoty z Bogiem, z drugiej zaś wspólnoty międzyludzkiej, opartej na wierze i miłości, będącej wyrazem wspólnoty z Bogiem⁷.

Pojęcie wspólnoty znajduje swój wyraz w dokumentach II Soboru Watykańskiego, zwłaszcza w konstytucjach *Lumen gentium* i *Gaudium et spes*, jak również

¹ Jan Paweł II, List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo Millennio Ineunte* (6 I 2001) 42 (odtąd: NMI).

² *Tamże*.

³ *Tamże*.

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, List Biskupów Kościoła katolickiego *O niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია* (28 V 1992), „L'Osservatore Romano” (pol.) 13 (1992) nr 10, s. 37 (odtąd: OR).

⁵ Por. J. Plattner, *La communauté et l'Église*, Paris 1976, s. 100-105.

⁶ Por. P. Beauchamp, *Wspólnota*, tłum. K. Romanuk, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 1073-1076.

⁷ Biblijna *koinonia* nie podważa w niczym wspólnoty w znaczeniu naturalnym, wręcz przeciwnie – pogłębia ją i poszerza o wymiar nadprzyrodzony.

w późniejszym nauczaniu Magisterium Ecclesiae oraz w poważnej liczbie prac teologicznych⁸. Jednakże Sobór nie pozostawił usystematyzowanych rozważań na temat kategorii komunii, choć jak stwierdza *Relacja końcowa* Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z 1985 r. komunია jest ideą soborowej nauki ekklezjologicznej⁹. Właśnie *Relacja końcowa* Synodu przedstawiła po raz pierwszy w sposób syntetyczny zasadnicze kierunki teologicznego pojmowania komunii¹⁰.

W sensie podstawowym, gdy mowa o komunii, chodzi o komunię z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Jest to komunია w Słowie Bożym i sakramentach¹¹. Chrzt jest początkiem i podstawą komunii Kościoła. Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego (por. KK 11). Komunია eucharystyczna oznacza i sprawia, czyli buduje, wewnętrzną komunię wszystkich wierzących w Ciele Chrystusa, jakim jest Kościół (por. 1 Kor 10, 16 n.)¹².

Ekklezjologia komunii nie może zatem być zredukowana wyłącznie do spraw organizacyjnych albo do kwestii form władzy. Niemniej ekklezjologia komunii jest podstawą porządku w Kościele¹³.

Pojmowanie Kościoła jako komunii odnosi się do jego istoty, do być – komunią¹⁴. Kościół jest rodziną nadprzyrodzoną, która swą miłością powinna przewyższać rodzinę naturalną przez możliwie najwyższe upodobnienie do sposobu życia Trójcy Świętej¹⁵. Przychodzi on bowiem od Trójcy Świętej, jest zbudowany na obraz Trójcy Świętej i zmierza do wypełnienia się trynitarnego historii¹⁶. Właśnie ta komunია wynika

⁸ Por. m.in. J. Krucina, *Wspólnotowa struktura Kościoła*, Znak 20 (1968) nr 9, s. 1101-1115; R. Łukaszyk, *Kościół jako wspólnota*, ZNKUL 16 (1969) z. 3, s. 3-17; E. Ozorowski, *Trynitarna struktura chrześcijańskiego communio*, CT 41 (1971) f. IV, s. 59-66; M. Rusecki, *Kim jest Kościół? w: tenże (red.), Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 101-106; P. Liszka, *Najważniejsze aspekty trynitologii posoborowej*, w: A. Nowicki, J. Tyrawa (red.), *Słowo nieskowane*, Wrocław 1998, s. 409-412.

⁹ II Nadzwyczajne Zgromadzenie Generalne Synodu Biskupów, *Relacja końcowa Kościół kierowany przez słowo Boże sprawuje Tajemnice Chrystusa dla zbawienia świata* (7 XII 1985), ŻK 5 (1985) nr 2, s. 164.

¹⁰ Pogłębienie tej tematyki znajduje się w dokumencie wydanym przez Kongregację Nauki Wiary: List do Biskupów Kościoła katolickiego *O niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, s. 37-41.

¹¹ Por. J. Nagórny, *Trynitarny fundament życia moralnego w ujęciu św. Pawła*, RTK 29 (1982) z. 3, s. 54.

¹² Por. W. Bołoz, *Eklesjalne aspekty moralności chrześcijańskiej*, Kraków 1992, s. 54.

¹³ Por. *Relacja końcowa* II Nadzwyczajnego Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów, s. 164.

¹⁴ Por. J. Losada, *Wspólnota w Kościele-Komunii*, Com (pol.) 9 (1989) nr 3, s. 63.

¹⁵ Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Aetatis Novae* o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia instrukcji *Communio et progressio* (22 II 1992), nr 10 (odtąd: AeN).

¹⁶ „Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w Tajemnicę Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas” (MNI 43); por. B. Forte, *Kościół ikoną Trójcy Świętej*,

z więzi łączących osoby Boskie i ludzi do osób Boskich oraz do siebie przybliża¹⁷. Jezus modli się za swoich uczniów, aby w podobny sposób stanowili jedno (por. J 17,21).

Z pojęcia komunii wynika potrzeba bliskiej więzi z drugim człowiekiem, zwłaszcza z bratem w wierze, a to dzięki jedności mistycznego Ciała Chrystusa. Duchowość komunii to postrzeganie bliźniego jako „kogoś bliskiego”, co w konsekwencji rodzi pragnienie dzielenia radości i cierpienia, odgadywania jego pragnień i zaspokajania potrzeb. To także ofiarowanie mu prawdziwej i głębokiej przyjaźni¹⁸.

Wyrazem duchowości komunii jest także chęć dostrzeżenia w drugim człowieku tego, co w nim pozytywne, co może być prawdziwym „darem dla mnie” i co ułatwia wzajemny dialog. To również umiejętność „czynienia miejsca” bliźniemu w sercu, by być całym dla niego, to wzajemne służenie sobie i „noszenie brzemion” (por. Ga 6,2). Wymaga to zdecydowanego odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie zagrażają każdemu, rodząc niezdrową rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność i zazdrość¹⁹. Zadaniem mediów jest m.in. ukazywanie tej nowej postawy ludzkiego ducha.

Życie Trójcy Świętej jest życiem dynamicznym. Jest ono takie ponieważ miłość jest dynamiczna²⁰. Toteż powoduje ona potrzebę nieustannego krążenia dóbr duchowych. Również i w Kościele musi istnieć nieustanna wymiana wartości²¹. Komunikowanie się wzajemnie jest więc ty, co w nim jest istotne²², prowadzi ono w konsekwencji do komunii Kościoła²³. Kościół, by „być sobą”, korzysta z nowo-

tłum. A. Nowicki, Wrocław 1991, s. 21; W. Kasper, *Kościół jako sakrament jedności*, tłum M. Szlagor, Com (pol.) 8 (1988) nr 2, s. 7.

¹⁷ Kościół pochodzi od Trójcy Świętej, jest *Ecclesia de Trinitate*. Przyimek łaciński *de* odnosi się równocześnie do idei naśladowania i uczestniczenia. Rozpoczynając od tej jedności między hipostazami Boskimi przedłuża się zjednoczenie ludu; por. G. Philips, *L'Église et son mystère Concile Vatican II*, Paris 1967.

¹⁸ Por. NMI 43.

¹⁹ Por. *tamże*.

²⁰ Por. B. Forte, *Kościół ikoną Trójcy Świętej*, s. 24.

²¹ Punktem wyjścia jest prawzór każdej wspólnoty, a mianowicie wewnętrzna Boska jedność istniejąca dzięki swego rodzaju komunikacji; por. H. Wagner, *Gemeinschaft durch Mitteilung. Das Pastoralschreiben über die Instrumente der sozialen Kommunikation*, Stimmen der Zeit 96/1971, s. 4.

²² Kościół nie może istnieć bez komunikowania; por. R. Mehl, *Persona e comunicazione*, Bologna 1971, s. 63.

²³ Posoborowe nauczanie Kościoła wskazuje, że komunikacja powinna prowadzić do komunii niezależnie od tego, czy jest to komunikacja międzyosobowa czy masowa; por. Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania* (19 III 1986), w: J. Chrapek (red.), *Kościół a środki społecznego przekazu*, Warszawa 1990, s. 213; G. Palo, *Comunicazione*, w: L. Pacomio (red.), *Dizionario teologico interdisciplinare*, t. 1, Torino 1997, s. 513-523; K. Klauza, *Eklezjogenetyczna funkcja środków społecznego przekazu*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, s. 161.

czesnych środków społecznego komunikowania. „Wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji oraz tzw. skomputeryzowanych systemów uczestnictwa – zauważa Jan Paweł II – Kościół otrzymał nowe środki realizacji swojej misji. Środki te ułatwiają porozumienie się i dialog między członkami Kościoła pozwalając na zacieśnienie więzi jedności”²⁴.

Komunikowanie społeczne tworzy rodzaj spójni właściwej Kościołowi jako Ludowi Bożemu, który złożony jest z ludzi – osób i nosi w sobie wzór międzyosobowych odniesień²⁵. Osoby przez zakomunikowany dar z siebie i przez odwzajemnioną międzyosobową relację doprowadzają do *communio*. Poszczególne części Kościoła odnajdują siebie w jego wspólnocie przez to, że przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi, zarówno ten Kościół jako całość, jak i jego poszczególne części, przez co doznają wzrostu w jedności²⁶.

Informowanie kościelnej opinii publicznej

Kościół jest żywym organizmem dlatego też potrzebuje opinii publicznej, aby mógł prowadzić dialog ze swoimi członkami²⁷. Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio* stwierdza dobitnie, że „w Kościele musi istnieć opinia publiczna, która będzie podtrzymywana przez dialog wśród jej członków”²⁸. Stanowi to warunek postępu jego myśli i działania prowadzącego do komunii. „Brakowałoby czegoś w życiu Kościoła, gdyby z winy pasterzy czy wiernych opinia publiczna była wystawiona na jakieś niebezpieczeństwo”²⁹. Aby dialog w Kościele rozwijał się właściwie, musi istnieć pewna przestrzeń swobody wypowiedzi. „Jest czymś normalnym i zbawiennym, że opinia publiczna kształtuje się i wyraża swobodnie wśród wiernych”³⁰. Dlatego trzeba, aby katolicy byli przeświadczeni o swej rzeczy-

²⁴ Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *In one of her* (24 I 1990), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II XIII*, 1/1990, s. 159 (odtąd IGPII).

²⁵ Por. K. Kłauza, *Teologiczne aspekty komunikowania społecznego*, Chrześcijańskim w Świecie 22 (1992) nr 1, s. 155.

²⁶ Por. K. Wojtyła, *Świadomość Kościoła wedle Vaticanum II*, w: B. Bejze (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 5, Warszawa 1972, s. 271.

²⁷ Por. E. Baragi, *Opinia publiczna w Kościele?* tłum. J. Zaráński, *Novum* nr 2/1974, s. 8; R.F. Esposito, *Opinia publiczna w Kościele*, w: I. Dante (red.), *Mass-Media. Człowiek – Kościół – kultura*, Częstochowa 1989, s. 14.

²⁸ Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu: Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio* (23 V 1971), AAS 63 (1971) nr 115 (odtąd: CP).

²⁹ *Tamże*. Analiza nauczania Kościoła w dziedzinie środków społecznego komunikowania pozwala dostrzec, że dekret soborowy *Inter mirifica* pomija milczeniem kwestię opinii publicznej w Kościele, mimo że problematykę tę podejmował już Pius XII w 1950 r.

³⁰ List sekretarza stanu A.G. Cicognani: *Lettera al Presidente delle Settimane di Francia*, Prof. Alain Barrère (2 VII 1966), OR (wl.) 106 (1966) nr 157, s. 1.

wistej wolności w wypowiedaniu myśli, ale o takiej wolności, która będzie „opierać się na miłości i na «zmyśle» wiary wzbudzonym i podtrzymywanym przez Ducha Prawdy tak, że Lud Boży, postępując wiernie za Urzędem Nauczycielskim, trwał będzie niezachwianie w wierze i dzięki prawości sądu wnuknie w nią głębiej i w sposób pewniejszy zastosuje w życiu”³¹. Dialog ten jednak nie może być niczym ograniczony³². „Istnieją oczywiście granice informacji, uczy Paweł VI, których wymaga dyskrekcja i dobro wspólne, a w Kościele jest ich więcej jeszcze niż w innych instytucjach”³³.

Wierni nie będą mogli wyrobić sobie właściwej opinii, ani odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu całego Ludu Bożego, jeśli nie będzie im wcześniej podana właściwa informacja. Muszą więc wiedzieć, jak myślą pasterze i dlaczego tak myślą oraz jakie są przyczyny ich decyzji. Muszą znać przesłanki prowadzące do odnowy w Kościele i jego dostosowywania się do współczesnego czasu. Upomina się o takie prawo instrukcja *Communio et progressio*, wychodząc z założenia, że życie Kościoła nie odbywa się w najgłębszych zakamarkach serca, lecz ma charakter publiczny: „Każdemu z wiernych przysługuje prawo do zaznajomienia się z tym wszystkim, co mu jest potrzebne do aktywnego udziału w życiu Kościoła”³⁴.

Zobowiązany jest więc Kościół do tego, by korzystając z pośrednictwa środków masowego przekazu informował opinię publiczną o sobie³⁵. Potwierdza ten obowiązek Jan Paweł II w przemówieniu do dziennikarzy: „Kościół stara się i będzie się starał coraz bardziej być «domem ze szkła», by wszyscy mogli wiedzieć, co się w nim dzieje i jak on pełni swą misję w wierności Chrystusowi i ewangelicznemu orędziu”³⁶. Ideálną podstawą komunikowania się w Kościele – zauważa J. Remy – byłaby „przeźroczystość doskonała”³⁷.

³¹ CP 116.

³² Granic nie wyznacza jak dawniej cenzura kościelna. W instrukcji *Communio et progressio* akcentuje się nie obowiązek posłuszeństwa, ale odpowiedzialność osób komunikujących; por. M. Schmolke, *Zehn ideengeschichtliche Beobachtungen zur Pastoralinstruktion „Communio et progressio“*, w: E.J. Eiler (wyd.), *Kirche und Publizistik. Dreizehn Kommentare zur Pastoralinstruktion „Communio et Progressio“ mit den deutschen Originaltext*, Padreborn 1972, s. 302.

³³ Paweł VI, Przemówienie do dziennikarzy *Nous vous remercions* (24 I 1973), *Insegnamenti di Paolo VI XI/1973*, s. 74 (otądt: IPVI).

³⁴ CP 119.

³⁵ Założony przez Chrystusa Kościół jest czymś więcej niż forum dla opinii publicznej. Ma on więcej do zaoferowania niż same opinie, choć nie ulega wątpliwości, że i takie istnieją; por. B. Härting, *Frei in Christus, Moraltheologie für die Praxis des christlichen Lebens*, t. 2, Freiburg 1980, s.96.

³⁶ Jan Paweł II, Przemówienie *Vi ringrazio* (27 I 1984) IGPH VII, 1/1984, s. 178.

³⁷ J. Remy, *Jawność informacji w Kościele wyjściem z nierównorzędnego dialogu?* tłum. T. Śnieżek, *Conc (pol.)* 7 (1971) nr 1-10, s. 178.

Od mass mediów Kościół oczekuje, że będą przedstawiały, kim on jest, będą przekazywały jego nauczanie i działalność, że będą mu poświęcały właściwą uwagę. Dysponenci mediów winni też twierdzić, że jedność eklezjalna jest związana z typowym urzędem posługiwania na rzecz jedności, ucieleśnionym w papieżu jako następcy Piotra. Dlatego w hierarchii ważności przekazywanych informacji pierwsze miejsce winny zajmować te, które pochodzą od biskupa Rzymu. Zadania tego podjąć się powinny przede wszystkim katolickie środki społecznego komunikowania. Jan Paweł II stwierdza, że „wspólnoty chrześcijańskie w diecezjach, tak na płaszczyźnie narodowej, jak i międzynarodowej, stają przed zadaniem polegającym na kontynuacji intensyfikacji wysiłków dla stworzenia środków informacji właściwych Kościołowi, tak, aby można przekazywać, swobodnie i z dbałością o dokładność, informacje o wewnętrznym życiu Kościoła, o jego działalności, jak również słowa i naukę następcy Apostołów”³⁸.

Nie każdą informację można podać do publicznej wiadomości. Niekiedy należy zachować tajemnicę w Kościele. Zachowanie jej staje się często okazją do szkodliwych pogłosek. By temu zapobiec należy, według autorów instrukcji *Communio et progressio*, „ograniczać zachowanie tajemnicy do wyjątkowych przypadków”³⁹.

Przekaz właściwej informacji na temat życia Kościoła, wymaga troski o „zrozumienie autentycznych, głębokich i duchowych motywacji jego myślenia i działania”⁴⁰. Takiej postawy oczekuje Kościół nie tylko od dziennikarzy katolickich, ale także od tych, którzy z pozycji „obserwatora” relacjonują jego życie i wydarzenia. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż to od środków przekazu społecznego zależy w coraz większym stopniu, jaki obraz Kościoła noszą w sobie ludzie współcześni.

Jan Paweł II jest świadom tego, że niełatwo jest mówić o Kościele: „Jest (...) rzeczą trudną należycie przedstawić oblicze Kościoła”⁴¹. Wyraża on tę myśl w swoim pierwszym przemówieniu do dziennikarzy, którzy relacjonowali przebieg konklawe: „Mieście okazję do mówienia o osobach, które przemijają, ale i o Stolicy Rzymskiej, o Kościele, o jego tradycjach, jego wierze, jego problemach i nadziejach, o św. Piotrze i roli Papieża, o wielkich sprawach duchowych dnia dzisiejszego, słowem o tajemnicy Kościoła. (...) Trudno jest o takich wydarzeniach pisać. Przede wszystkim są one prawie zawsze skomplikowane. Wystarczy, że przez nieuwagę zapomni się o jakimś elemencie, że się go świadomie pominie i zminimalizuje lub przeciwnie – za bardzo wyakcentuje, a już fałszuje się teraźniejszość i utrudnia

³⁸ Jan Paweł II, *Je suis très heureux*, (23 IV 1983) IGPII VI, 1/1983, s. 732.

³⁹ CP 121.

⁴⁰ Jan Paweł II, Przemówienie do Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu *Soyes les bienvenus* (21 X 1978) IGPII I/1978, s. 33.

⁴¹ *Tamże*.

przewidywanie przyszłości⁴². Niewłaściwa zaś informacja na temat Kościoła jest, jak to uważa Paweł VI, „wprowadzeniem dezorientacji, zaburzeń, podkopywaniem jedności, tworzeniem podziałów w szeregach katolików⁴³. Aby temu zapobiec, należy „zapytywać Kościół o to, co sądzi o sobie samym, o to, czym jest w rzeczywistości⁴⁴. Toteż Jan Paweł II uważa, że pracownicy mass mediów winni otrzymywać „potrzebną pomoc ze strony kompetentnych instytucji kościelnych⁴⁵. Między innymi należy im dostarczyć „pełną i obiektywną dokumentację i równocześnie zaproponować im pomoc w zrozumieniu właściwego znaczenia tychże faktów dla Kościoła i dla ludzkości⁴⁶. W tym celu „poszczególni biskupi, każda z konferencji episkopatu, a także Stolica Apostolska, będą mieć swoich stałych informatorów czy przedstawicieli. Obowiązkiem ich będzie przekazywanie wiadomości oraz zwięzłe komentowanie dokumentów Kościoła natychmiast po ich ogłoszeniu, co może przyczynić się do ich łatwiejszego i poprawnego zrozumienia⁴⁷. Swoich przedstawicieli powinny mieć także diecezje i ważniejsze organizacje katolickie⁴⁸.

Środki społecznego komunikowania, by mogły przyczynić się do wzrostu komunii, mają informować nie tylko Lud Boży o Kościele, ale także Kościół o Ludzie Bożym⁴⁹. Dzięki temu „łatwiej jest Kościołowi orientować się w mentalności ludzi naszych czasów, do których Bóg każe mu nieść posłannictwo zbawienia⁵⁰. Kościół może przez nie poznawać problemy, które ich pasjonują i dręczą. „Tematem dla publicystyki katolickiej jest cała rzeczywistość oraz jak najszerszy zakres wiadomości, komentarzy, opinii, rozpatrujących w różnym aspekcie trudności i problemy dzisiejszego człowieka⁵¹. Można wprost powiedzieć, że mass media w dużym stopniu „dopomagają Kościołowi w otworzeniu się na świat dzisiejszy⁵².

⁴³ Przemówienie do Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu *Ringraziamo* (15 III 1971) IPVI IX/1971, s. 184.

⁴⁴ Paweł VI, *Nous vous remercions*, s. 76.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Soyez les bienvenus*, s. 33.

⁴⁶ *Tamże*.

⁴⁷ CP 174.

⁴⁸ Por. *tamże*.

⁴⁹ Przez ten model komunikowania społecznego odnoszący się w równym stopniu do Kościoła i do społeczeństwa Kościół dokonuje zdecydowanego odrotu od poglądu, który jest miarodajny w dekrete soborowym *Inter mirifica* i który znany jest jako „publicystyczny model komunikacji” Model publicystyczny tłumaczy komunikację jako proces przebiegający pionowo z góry na dół. Chodzi o model komunikacji, który wskazuje na zamiar wywierania wpływu przez publiczną wypowiedź, mobilizowania sił przekonywania, by skłonić ludzi do czynu i działania. Z modelem tym łączy się zawsze wyobrażenie, że tylko ludzie mądrzy, tylko elita zdolna jest i upoważniona jest do publicznych wypowiedzi. O tym nie ma już mowy w instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio*.

⁵⁰ CP 125.

⁵¹ *Tamże* 138.

⁵² *Tamże* 125.

Ułatwianie wewnątrzkościelnego dialogu

Mass media otwierają więc przed Kościołem szerokie pole wewnętrznego, głębokiego dialogu. „Kościół współczesny – podkreśla z mocą Jan Paweł II – musi być Kościołem prawdziwego dialogu”⁵³. Dialog ten wbrew obawom „nie tylko nie szkodzi jedności Kościoła, przeciwnie, ożywia opinię publiczną, przez co sprzyja i powiększa jeszcze harmonię wśród ludzi oraz wymianę myśli”⁵⁴. Tę jedność w wielości osiągnie się jednak dopiero wtedy, gdy „miłość i zjednoczenie będą panowały tam, gdzie zachodzą różnice zdań, a wszyscy będą gorąco pragnęli umocnienia i zachowania jedności”⁵⁵.

Kościół kroczy ciągle naprzód i dlatego musi się dostosowywać do poszczególnych okoliczności, czasu i miejsca. Toteż jego życie wymaga nieustannego przepływu wiadomości między hierarchią i wiernymi. Ruch ten zaś z konieczności musi być dwukierunkowy⁵⁶. „Normalny bieg życia i działalność Kościoła wymaga ustawicznego przepływu informacji pomiędzy władzami kościelnymi różnego stopnia, instytucjami katolickimi i wiernymi; chodzi tu o przepływ dwukierunkowy, i to w całym świecie”⁵⁷.

W Kościele, którego jedność ma przewyższać jedność rodziny naturalnej, winno istnieć wzajemne komunikowanie treści nie tylko między hierarchią a Ludem Bożym, lecz także wszystkimi jego członkami. Wynika to z faktu, że „wśród członków tej wspólnoty osób, jaką stanowi Kościół, istnieje zasadnicza równość godności i posłannictwa, wypływająca z chrztu i leżąca u podstaw hierarchicznej struktury oraz różnorodności urzędów i zadań”⁵⁸. wyrazem tej jedności będzie komunія spraw duchowych, wiadomości oraz wydarzeń całego Kościoła z papieżem i papieża z całym Kościołem, komunія biskupa z kapłanami i opowiadająca jej komunія kapłanów z biskupem, komunія wiernych z jej pasterzami i komunія pasterzy z wiernymi⁵⁹. Jan Paweł II uczy, że „lepsze krążenie idei i informacji wewnątrz

⁵³ Jan Paweł II, *Die umfangreiche Dokumentation* (22 V 1980), IGPII III, 1/1980, s. 1434-1435.

⁵⁴ CP 117. Każda rodzina, świecka czy kościelna, implikuje jakiś dialog; rodzina jest zagrożona tam, gdzie dialog ogranicza się do współlistnienia dwóch monologów. Kościół podejmuje więc różne formy dialogu: ze światem, między Kościołami, z religiami niechrześcijańskimi, z niewierzącymi; por. S. Olejnik, *Jedność Kościoła a pluralizm życia chrześcijańskiego*, Warszawa 1982, s. 200.

⁵⁵ CP 117.

⁵⁶ Jak zauważa G. Deussen struktura komunikacji w Kościele Pawła VI jest jeszcze werkalno-monologiczna; zob. tenże, *Ethik der Massenkommunikation bei Papst Paul VI*, München 1973, s. 239.

⁵⁷ CP 119.

⁵⁸ AeN 10.

⁵⁹ Por. CP 114.

wspólnoty kościelnej, między Stolicą Apostolską i Kościołami lokalnymi oraz między poszczególnymi Kościołami lokalnymi może niewątpliwie przyczynić się nie tylko do pogłębienia ducha kolegalności i wzmocnienia więzi wspólnotowej, ale także do wzrostu i dojrzenia osobistej i zbiorowej świadomości członków Ludu Bożego⁶⁰.

Jednym z rezultatów wewnątrzkościelnego dialogu jest pojawienie się różnorodności poglądów, a nawet sporadycznych sprzeczności między nimi⁶¹. Jest to naturalne, ponieważ istnieje uzasadniony pluralizm między narodami, kulturami, zwyczajami; między episkopatami i teologami; logiczne jest, że istnieje między wiernymi i znajduje także swe odbicie w mass mediach⁶². Jan Paweł II popierając taki pluralizm chrześcijański, zdaje sobie sprawę, że zbyt często nieporozumienia, nieprzejeżdżalna postawa czy nietolerancja przeciwstawiają sobie wzajemnie grupy zarówno w społeczeństwie, jak i w Kościele⁶³. Przemawiając do dziennikarzy pracujących w „La Croix”, papież wyjaśnia: „Jeśli opis tego chrześcijańskiego pluralizmu ma być naprawdę chrześcijański, trzeba przyjąć jako założenie, że zostanie precyzyjnie zaznaczone to, co w poszczególnych stanowiskach jest ortodoksyjne w kategoriach doktrynalnych, etycznych, liturgicznych i społecznych oraz że będą bronił takie wartości moralne, jak poszanowanie życia, godności ludzkiej, pod-

⁶⁰ Jan Paweł II, *Vi ringrazio*, s. 178-179.

⁶¹ Od dawna problemem jest przyzwolenie na krytykę zjawisk zachodzących w Kościele i podejmowanych przez niego decyzji. Zdaniem kard. F. Königa krytyka wszystkiego, co można zakwestionować w Kościele, jest bardzo pożądana. Taka krytyka, jeśli jest rzeczowa, choć odbierana jest nierzadko jako coś „nieprzyjemnego”, na dłuższą metę uczyni Kościół bardziej „sympatycznym”, gdyż będzie poddany dzięki niej demokratycznym regułom gry. Należałoby jednak unikać w Kościele sięgania po te środki i metody urabiania opinii, które – chociaż dozwolone poza Kościołem – nie powinny być stosowane w dialogu kościelnym, należy do nich np. okupowanie kościołów czy sal wykładowych katolickich uczelni, publiczne demonstracje, kontestacja religijna przenoszona na łamy prasy, manifesty teologów, otwarte listy do władz kościelnych i w ogóle wszelkie zewnętrzne na nie naciski bądź też postępowanie się metodą faktów dokonanych; por. F. König, *Kirche und Kommunikation*, *Communicatio Socialis* 1 (1968) nr 1, s. 13.

⁶² Mimo istotnego uznania ważności struktury hierarchicznej Kościoła i absolutnej wierności jego dogmatom – według Jana Pawła II, w odróżnieniu od tego, co głosili jego poprzednicy – dialog w Kościele musi być przejawie pluralizmu Kościoła, a nie dyskretnym narzędziem wydawania instrukcji przez hierarchie; por. G. Deussen, *Karol dei Media*, *Mass Media* 6 (1986) nr 1, s. 23.

⁶³ Czynniki różnorodności w Kościele zostaje ujawniony i dowartościowany przez II Sobór Watykański. Sobór czyni to głównie przez ujęcie Kościoła jako Ludu Bożego. Jedno jest wspólne wszystkim członkom Kościoła, a mianowicie wielka godność przybranych dzieci Boga i braci Chrystusa. A poza tym istnieje w nim wielka różnorodność zdań, powołań, darów i funkcji; por. J. Pare, *Le pluralisme à Vatican II. Études sur les documents du Concile*, t. 1-8, Paris 1973. W tym ogromnym, ośmiotomowym dziele można znaleźć gruntową analizę wszystkich dokumentów soborowych w aspekcie pluralizmu.

stawowej wolności, włącznie z informacją i nauczaniem, obroną biednych i słabych⁶⁴. Instrukcja *Aetatis novae* zwraca uwagę, że opinie wyrażane przez wiernych nie mogą być jednak zwyczajnie utożsamiane z *sensus fidei*⁶⁵.

Jednakże Kościół pozostaje nie tylko w dialogu wewnętrznym (*ad intra*), ale również w dialogu zewnętrznym (*ad extra*) z całym światem. Pragnie on ukazywać swoją naukę i swoją działalność wszystkim synom tej ziemi, w losach których uczestniczy. Misja Kościoła skupia się na ewangelizacji i rozwija w niej. Komunia, którą Kościół stanowi, ma przeznaczenie powszechne, dlatego „celem misji jest to, aby wszyscy ludzie poznali i przeżyli «nową» komunie»⁶⁶. Z drugiej strony Kościół chce znać reakcje na wydarzenia i aktualne prądy myślowe wszystkich współczesnych, nie tylko katolików. Mass media, zatem, im bardziej szeroko przekazują wiadomości o różnych postawach i nastawieniach w świecie, o tyle bardziej przyczyniają się do pełniejszej informacji Kościoła o nim⁶⁷. Tym samym sprawiają, że cała rodzina kościelna jak i ogólnoludzka jednoczy się zarówno wokół radosnych nowin, jak i spraw trudnych.

Jeśli ideałem Kościoła jest jedność („Wielu jednym Ciałem” – 1 Kor 10, 17), to osoby żyjące w nim nie mogą nie być w bezpośrednim kontakcie z sercem Kościoła i zawierać w sercu całego Kościoła. Chrześcijanie rozsiani w najdalszych nawet zakątkach ziemi dopiero wtedy będą się czuli wspólnotą (Ciałem Chrystusowym w znaczeniu mistycznym), gdy będą wszyscy wiedzieć o tym, czym żyje cały Kościół, a Kościół będzie wiedział o tym, czym żyją wierni na wszystkich kontynentach. Dlatego wiadomości i opinie muszą docierać do wszystkich w sposób możliwie pełny i dokładny. Chrystus bowiem mówi nie tylko: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ja i Ty”, to znaczy jak w Trójcy Świętej, lecz mówi, „aby wszyscy byli jedno”. Jedność między członkami Kościoła musi więc nosić w sobie znamie powszechności⁶⁸. „To znamie powszechności, które zdobi Lud Boży, jest darem samego Pana; dzięki temu darowi Kościół katolicki skutecznie i ustawicznie dąży do zespolenia z powrotem całej ludzkości wraz ze wszystkimi jej dobrami z Chrystusem – Głową w jedności Ducha Jego” (KK 13).

Jeżeli wzajemne komunikowanie w Kościele przyczynia się do wzrostu jego jedności, do tego, aby był bardziej komunią, to informacje winny krążyć między

⁶⁴ Jan Paweł II, *Je suis très heureux*, s. 1051.

⁶⁵ AcN 10.

⁶⁶ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Chrisifideles laici* (30 XII 1988) nr 32.

⁶⁷ Por. CP 122.

⁶⁸ Jeżeli Kościół nie rozszerza swego serca, aby objąć nim całą ludzkość, jak tego chciał Chrystus, to taka jedność nie jest prawdziwa; por. A. R o d z i ń s k i, *Komunionistyczna wizja kultury*, w: L. D y c z e w s k i (red.), *Człowiek w społeczności. Refleksje nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II*, Niepokalanów 1988, s. 25.

wszystkimi jego członkami tak szybko, jak tylko jest to możliwe. Toteż Kościół świadomie sięga po najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie komunikowania myśli i obrazu⁶⁹. „Wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji oraz tak zwanych skomputeryzowanych systemów uczestnictwa Kościołów otrzymał nowe środki realizacji swojej misji. (...) W nowej kulturze komputerów Kościół może szybciej być informowany oraz informować świat o swoim «credo» i wyjaśniać swe stanowisko wobec każdego problemu czy wydarzenia”⁷⁰.

Pracownicy mass mediów winni ciągle przypominać odbiorcom o tej wartości, jaką dla wspólnoty Ludu Bożego stanowi *communio*⁷¹. Od autentycznego bowiem pogłębienia wiary w Kościół jako we wspólnotę, której właściwą więź tworzy właśnie *communio*, zależy w znacznej mierze wewnętrzny rozwój oraz odnowa Kościoła w duchu Vaticanum II. „Kościół ufa, że przekaz społeczny zbliżając ludzi do siebie doprowadzi ich do poczucia wspólnoty”⁷². Toteż Jan Paweł II w swoim nauczaniu w sposób konsekwentny i zdecydowany wskazuje na „trynitarne korzenie ludzkiego współzycia”⁷³. Ukazywanie tych właśnie korzeni” wydaje się stanowić główne współczesne zadanie środków społecznego komunikowania⁷⁴.

Mass media najlepiej przedstawiają obraz wspólnoty chrześcijańskiej, gdy ukażą autentyczne życie chrześcijan, których pierwszym prawem jest miłość⁷⁵. „Jest gorącym pragnieniem Kościoła, aby za pośrednictwem środków społecznego przekazu można było umacniać jedność i szerzyć miłość w naszym wciąż podzielonym świecie”⁷⁶. Tylko świadectwo wspólnoty żyjącej w miłości wzajemnej na wzór Trójcy Świętej, może być przekonujące dla świata (por. J 17,21). We współczesnym zaś świecie, dążącym do jedności, aczkolwiek jeszcze podzielonym, Kościół spełni wtedy swoją rolę znaku powszechnej jedności jako wspólnota – komunია z Bogiem i wśród ludzi, ukazująca możliwość istnienia wspólnoty prawdziwie ludzkiej.

⁶⁹ W celu zwiększenia zasięgu przekazu informacji o życiu Kościoła Stolica Apostolska wydaje coraz to nowe wersje językowe „L'Osservatore Romano” (ukazuje się od 1861 r.), rozbudowuje stację Radia Watykańskiego, powołuje do życia Watykańskie Centrum Telewizyjne (23 X 1983), korzysta z przekazów satelitarnych.

⁷⁰ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *In one of her*, s. 159.

⁷¹ Sprawą bardzo ważną jest, by świadomość „komunii” stawała się udziałem wszystkich w Kościele. Pojęcie to, o znaczeniu etycznym, służy formowaniu chrześcijańskiej moralności społecznej; por. K. W ojtyła, *Świadomość Kościoła wedle Vaticanum II*, s. 278.

⁷² CP 102.

⁷³ Jan Paweł II, *Przemówienie Vi esprimo* (20 III 1983) IGPII VI, I/1983, s. 778.

⁷⁴ Por. A. Rodziński, *Komunionistyczna wizja kultury*, s. 26.

⁷⁵ Por. P. Babin, *De la communication à la communion. Présentation du christianisme à l'ère des communications*, *Lumen vitae* 42 (1987) nr, s. 254.

⁷⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do dziennikarzy It is a great* (7 III 1985) IGPII VIII, 1/1985, s. 605.

* * *

Coraz większą wagę w swych wypowiedziach Kościół przywiązuje do potrzeby komunikowania się wewnątrz wspólnoty religijnej za pośrednictwem mediów. Nic dziwnego skoro zauważa, że sprzyja to pogłębianiu wiary, przemijanie życia i prowadzi do komunii⁷⁷. Dostrzega nowe modele lokalnych wspólnot chrześcijańskich oraz nowe formy pracy duszpasterskiej. Chrześcijanie zostają „wciągnięci w humanistyczny i socjalny rozwój społeczeństwa. Następuje zwrot ku językowi symbolicznemu w przekazie wiary, co można zaobserwować w obrzędach i w sztuce religijnej, w poezji i prozie, w produkcji filmowej i telewizyjnej⁷⁸. Towarzyszy temu zjawisko otwartego wyrażania uczuć, niedyrektywny styl religijnego przywództwa, bardziej aktywne uczestnictwo w liturgii i celebracjach paraliturgicznych. Wzrasta poczucie sensu jedności: dochodzi do pogłębienia rozumienia doświadczenia obecności Chrystusa i działalności Ducha Świętego. Wraz z wynalezieniem i zastosowaniem technicznym środków przekazu powstaje nowa kultura, którą należałoby określić jako przejście od *communicatio* do *communio*.

ks. Tadeusz Reroń

III. „ARCHEUS” – STUDIA Z BIOETYKI I ANTROPOLOGII FILOZOFICZNEJ

Rozwój poszczególnych dziedzin wiedzy i nauki wiąże się z piśmiennictwem, gdzie autorzy zajmujący się daną dyscypliną prezentują swoje przemyślenia i wyniki badań. W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia powstała nowa dziedzina refleksji filozoficznej – bioetyka. Wprawdzie problematyka bioetyczna obecna była w myśli filozoficzno-teologicznej od dawna¹, to jako samodzielna dyscyplina na-

⁷⁷ Por. K. Wojtyła, *Świadomość Kościoła wedle Vaticanum II*, s. 277.

⁷⁸ Por. J. Chrapek, *Współczesne techniki komunikowania nowym wyzwaniem dla Kościoła*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, s. 17.

¹ Tego typu problematykę spotykamy w Biblii, w tekstach filozofów starożytnych, w wiekach średnich zajmuje się nią św. Tomasz z Akwinu, *Summa Teologiczna*, II-II, q 64 nn., J. Azor podejmował te zagadnienia w wydanym 1600 r. dziele *Instituciones Morales*, 1803, Th. Percival opublikował książkę *Medical Ethics*, zaś w 1745 r. ukazuje *Embryologia Sacra* F. Cangiama; por. W. Bołoz, *Początki bioetyki jako samodzielnej dyscypliny naukowej*, *Studia Theologica Varsaviensia* 34 (1996) nr 2, s. 247-254. Problematyka ta była też przedmiotem nauczania Kościoła katolickiego. Na podkreślenie zasługują tu zwłaszcza wypowiedzi papieża Piusa XII dotyczące etyki lekarskiej oraz wykładania tej nauki w podręcznikach katolickiej teologii moralnej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.; por. G. Russo, *Storia della Bioetica dalle origini*, w: *Storia della Bioetica. Le origini, il significato, le istituzioni*, Acireale 1995, s. 16 nn.

ukowa powstała w drugiej połowie XX w. Do jej powstania w dużej części przyczyniły się tragiczne wydarzenia najnowszej historii, powodujące śmierć i cierpienie wielu ludzi, co wstrząsnęło sumieniem ówczesnych. Drugim powodem był szybki rozwój nauk biologiczno-medycznych oraz postępujące skażenie naturalnego środowiska. Formalnie tę dyscyplinę naukową zapoczątkował amerykański onkolog V. R. Potter. W opublikowanym w 1970 r. artykule *Bioethics: The Science of Survival*, zaproponował sam termin „bioetyka” oraz utworzenie nowej dyscypliny naukowej o tej samej nazwie². Chociaż od tej publikacji upłynęło zaledwie trzydzieści lat, to bioetyka jako nowa dziedzina wiedzy rozwinęła się bardzo szybko. Wpływ na to miały i mają nadal szybkie i różnorodne odkrycia naukowe z wielu dziedzin, a zwłaszcza nauk biologiczno-medycznych. Dokonania tych nauk przyniosły ludziom wiele pożytku, stworzyły jednak nowe zagrożenia. To wszystko spowodowało potrzebę poszukiwania odpowiedzi na pytania: na ile to, co jest technicznie możliwe, w rzeczywistości służy człowiekowi, czyli na ile jest możliwe etycznie? Poszukiwanie odpowiedzi na to i wiele podobnych pytań, to przedmiot refleksji i badań naukowców, zwłaszcza zajmujących się etyką i moralnością oraz antropologią filozoficzną i teologią.

Dowodem tego rodzaju refleksji naukowej są liczne i różnorodne publikacje na te tematy. Literatura tego rodzaju ukazuje się w wielu językach świata, również po polsku. Są to książki i artykuły, teksty referatów i inne formy wypowiedzi publikowane w różnej formie i przez wiele ośrodków naukowo-badawczych. W milenijnym roku 2000 ukazał się nowy periodyk naukowy w tej dziedzinie – „Archeus”, rocznik wydawany przez Zakład Bioetyki i Antropologii Filozoficznej Uniwersytetu w Białymstoku. Tą jednostką badawczo-dydaktyczną kieruje prof. dr hab. Jerzy Kopani, który – wraz z zespołem – zajmuje się zagadnieniami z pogranicza etyki i antropologii filozoficznej. To też zostało zapisane w podtytule omawianego pisma: *Studia z Bioetyki i Antropologii Filozoficznej*. Tom pierwszy „Archeusa” ukazał się pod redakcją Marii Nowackiej i Jerzego Kopani. W swoim słowie wstępnym redaktorzy m.in. napisali: „Rozwój nauk biomedycznych skłania nas do ciągłej refleksji nad naszym pojmowaniem osoby ludzkiej; z drugiej strony zaś to właśnie w kontekście naszego rozumienia człowieka próbujemy formułować moralne oceny możliwości, jakie nauki te nam dają. Chcemy wiedzieć coraz więcej, rozumieć lepiej i dogłębniej. Marzymy o odkryciu przasady życia tkwiącej w każdej istocie żywej. Nie wiemy, czy to możliwe, ale pragniemy tego. Wyobrażamy sobie, że gdybyśmy ją odkryli, nasze rozumienie świata przyrody i rozumienie nas samych stałoby się wreszcie właściwe, a terapia lekarska dopiero wówczas byłaby prawdzi-

² Por. V.R. Potter, *Bioethics: The Science of Survival*, Perspectives in Biology and Medicine, 14/1970, s. 135-136.

wie skuteczna. Tej hipotetycznej przasadzie życia Paracelsus nadał nazwę ARCHEUS³.

To określenie żyjącego na przełomie XV i XVI w. szwajcarskiego alchemika i lekarza zwanego Paracelsem⁴ posłużyło za tytuł omawianego pisma. Zakres problematyki podejmowanej w „Archeusie” wyjaśnia jego podtytuł. Sądzę, że jest to trafne połączenie tych dwóch dziedzin nauki, co wyznacza charakterystyczny zakres ujęcia zagadnień omawianych na kartach jednego periodyku naukowego. Bioetyka bowiem bez filozoficznej antropologii nie ma swego metafizycznego „umocowania”, sama zaś filozoficzna refleksja antropologiczna może – niektórym czytelnikom – wydawać się zbyt „teoretyczna” i „sucha”. W prezentowanym zaś układzie treści czytelnik „Archeusa” znajduje pogłębione teoretycznie od strony filozoficznej oraz bardziej praktycznie ukazane w ramach bioetyki jakże aktualne i ważne zagadnienia istnienia i działania współczesnego człowieka. Prezentując pierwszy numer omawianego rocznika, jego redaktorzy zapraszają równocześnie do współpracy „filozofów, bioetyków, lekarzy i wszystkich, którzy podejmują trud odkrywania ludzkiej natury”⁵. Ta deklaracja sugeruje szerokie pole zainteresowań badawczych, co pozwala żywić nadzieję na urozmaicone treściowo i pogłębione merytoryczne teksty zamieszczane w tym roczniku. Wprawdzie wymieniony tu Paracelsus pozostawił po sobie traktaty panteistyczne i hylozoistyczne, w których widać wpływ kabały oraz innych źródeł gnostycznych i okultystycznych, to pismo, które bierze swój tytuł od jego określenia, przez zwrócenie się do ludzi nauki jako potencjalnych współpracowników i autorów daje swoistą gwarancję wysokiego poziomu naukowego prezentowanych w nim tekstów.

Takie przekonanie potwierdza treść omawianego pierwszego numeru „Archeusa”. Zamieszczono w nim 13 artykułów z zakresu etyki, bioetyki, ekologii, oraz relacji między sferą życia etycznego a uwarunkowaniami psychologiczno-medycznymi osoby ludzkiej. Problematykę ontyczno-normatywnych postaw etyki podejmują: K. Wojnowski w artykule *Ontologia etyki uniwersalnej. Propozycja do aksjologii moralnej pozaosobowego bytu naturalnego* oraz J. Trąbka w artykule *Podjęcie chaotyczno-gnozyjne do etyki i moralności*. Zagadnieniom relacji między etyką a bioetyką w kontekście filozoficzno-etycznego uzasadnienia bioetyki zostały poświęcone następujące artykuły: H. Promieńska, *Rzeczywiste i pozorne „przewroty kopernikańskie” w etyce, czyli o bioetyce trochę dyskusyjnie*; D. Ślęczek-Czakoń, *Bioetyka w poszukiwaniu teorii wielkiego zasięgu*; J. Jaroń, *Pro-*

³ M. Nowacka, J. Kopania, *Od Redakcji*, Archeus 1/2000, s. 5.

⁴ Właściwie nazwał się Philippus Aureolus Theoprastus Bombastus von Hohenheim i żył w latach 1439/4-1541.

⁵ M. Nowacka, J. Kopania, *Od Redakcji*, s. 5.

blem bioetycznej i ekologizacji nauki i programów szkolnych jako proces globalny XXI wieku. Kilku autorów podejmuje interesującą problematykę metodologiczno-normatywną interpretacji szczegółowych faktów biologicznych i psychiczno-duchowych osoby ludzkiej. Są to: Th. Schramme, *Spór między naturalistami i normatywistami o pojęcie choroby umysłowej*; J. Kopania, *Metodologiczna charakterystyka definicji śmierci mózgowej*; W. Mariciszewski, *Problem reprezentacji arytmetycznej rozmowań zapisanych w kodzie neuronowym*; M. Nowacka, *Terapia transplantacyjna, czyli oczekiwanie na użyteczną śmierć*. Interesujące są też artykuły poświęcone wymiarom etycznym sfery cielesno-psychicznej oraz dynamiki rozwoju duchowego człowieka. Zagadnieniami tymi zajmują się: J. Lejman, *Etyka a temperament. Z badań nad osobowością człekokształtnych*; S. Popek, *Badania empiryczne nad osobowością ludzi twórczych we współczesnej psychologii*; B. Koehler, *Dynamika ducha w twórczym procesie samorealizacji na ścieżce Vajrayany*; A. Janicka, *Doświadczenie ciała i choroby w listach Gabrieli Zapolskiej*. Lektura poszczególnych artykułów ukazuje profesjonalizm ich autorów, wyrażający się w pogłębionej merytorycznie i źródłowo analizie podejmowanego problemu, zasadniczości i trafności wniosków, oraz otwartości stawianych pytań i wskazywania problematyki towarzyszącej owym zagadnieniom. Wszystko to sprawia, że teksty zamieszczone w „Archeusie” czyta się z zainteresowaniem, sposób zaś przedstawienia danego zagadnienia zachęca do dalszych poszukiwań i refleksji na ten temat.

Interesująca i budząca uznanie jest też szata graficzna i strona formalna omawianego periodyku. Zielony kolor okładki nastraja uspokajająco i jest „ekologiczny”, co wskazuje też na treści zawarte w tym piśmie. Na okładce czytelnik znajduje praktycznie wszystkie podstawowe informacje dotyczące pisma, które bierze do ręki – tytuł, podtytuł, zawartość treści. Charakterystyczny i bardzo wymowny w treści jest znak graficzny zamieszczony w lewym górnym rogu okładki: jest to „drzewo bioetyczne” z nazwą uczelni – Uniwersytet w Białymstoku, a u podnóża owego drzewa nazwa jednostki naukowo-badawczej – wydawcy „Archeusa” – Zakład Bioetyki i Antropologii Filozoficznej. Ta wizja artystyczna autorstwa Tadeusza Gajla trafnie oddaje zamiar i treści omawianego pisma. Redaktorzy tłumacząc symbolikę owego znaku graficznego dodają: „...umieszczone z obu stron drzewa bioetycznego – liście dębu z lewej i brzozy z prawej – symbolizują nasze pragnienia korzystania zarówno z mądrości Zachodu, jak i mądrości Wschodu”⁶.

Z radością trzeba powitać nowy i pierwszy na polskim rynku wydawniczym periodyk naukowy poświęcony współczesnym problemom z zakresu bioetyki i antropologii filozoficznej. Redaktorom należą się gratulacje za sam pomysł i fachowe

⁶ Tamże.

przygotowanie pierwszego numeru owego pisma, co pozwala sądzić, że następne numery będą doskonałone. Ubogacony lekturą „Archeusa”, jest redaktorom życzeń nowych, ciekawych pomysłów, a wszystkim potencjalnym czytelnikom mądrych treści i ciekawej lektury następnych numerów owego rocznika.

ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa

IV. CHRZEŚCIJAŃSKA NADZIEJA W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Charakterystyczną cechą współczesności jest szerzący się wewnętrzny i zewnętrzny niepokój, pesymizm i zwątpienie, będące przejawem zanikającej – wśród jednostek i całych wspólnot ludzkich – nadziei. Takie przejawy myślenia oraz egzystencjalne postawy odnoszą się nie tylko do życia teraźniejszego, ale dotyczą też przeżywanej wiary religijnej i jej wpływu na ludzkie życie. Chrześcijanie, którzy winni żyć „pod kątem nadziei”, wielokrotnie ją tracą, wykazując tym samym wiele oznak egzystencjalnego lęku na różnych płaszczyznach swego ziemskiego bytowania. Najbardziej niepokojący jest jednak zanik nadziei wiecznego szczęścia w perspektywie życia wiecznego, co sprowadza się do postawy wiary z wykluczeniem oczekiwania wiecznego szczęścia. W konsekwencji, jest dziś wielu takich chrześcijan, którzy deklarują wiarę w Boga „tu na ziemi”, ale nie mają nadziei na życie wieczne, nie wierzą w zmartwychwstanie Chrystusa i własne. Jest to wprawdzie dziwne, ale bardzo niebezpieczne postawa, którą Kościół zauważa i stara się tym osobom pomóc. Dlatego problem nadziei jest też częstym tematem nauczania papieża Jana Pawła II. Teologiczną analizę tego zagadnienia podjął w swej rozprawie doktorskiej Aleksander G e n d e r a. Praca jego nosi tytuł: *La seranza cristiana nell'insegnamento di Giovanni Paolo II. (L'unità tra l'aspetto transcendentale e orizzontale)* – *Nadzieja chrześcijańska w nauczaniu Jana Pawła II. Jedność aspektu transcendentalnego i horyzontalnego*, Romae 1998, s. 219.

Niniejsza rozprawa składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem, wieńczy zaś ją zakończenie i wykaz bibliografii. Całość tych treści A. Gendera przedstawił na 219 stronicach tekstu.

We *Wstępie* najpierw dokonano ogólnego wprowadzenia w problematykę nadziei jako postawy ludzkiej i chrześcijańskiej, aby następnie ukazać motywy zajęcia się tym zagadnieniem. Wśród owych motywów autor wymienia popularność tej problematyki po opublikowaniu książki V. Messori, *Varcare la soglia della speranza* (1994), szczególnie zaś nauczanie papieża Jana Pawła II, w tym zwłaszcza List apostołski *Tertio Millennio Adveniente* przygotowujący do obchodów Roku Jubileuszowego

wego 2000, oraz sam fakt tegoż Jubileuszu i rok 1998 poświęcony Duchowi Świętemu. Przełom wieków i jubileuszowe obchody chrześcijaństwa stanowiły zasadny motyw podjęcia zagadnienia nadziei w jej rozumieniu ludzkim i nadprzyrodzonym.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Situazione del speranza nel mondo contemporaneo* została ukazana sytuacja nadziei we współczesnym świecie. Autor najpierw omawia zagrożenia nadziei w dzisiejszym świecie, następnie ukazuje historyczne przyczyny, które wpłynęły na rozumienie i przeżywanie nadziei dziś. W kolejnych dwóch paragrafach zostały ukazane współczesne symptomy kryzysu nadziei oraz propozycje, jakie daje nadzieja człowiekowi przełomu tysiącleci. Rozdział drugi nosi tytuł *Elementi costitutivi della speranza cristiana* i jest poświęcony omówieniu konstytutywnych elementów nadziei. Rozwijając ten problem autor najpierw ukazał naturę nadziei, analizując ją w relacjach do wiary, miłości i bojaźni Bożej. Następnie podjął analizę źródłowych motywów nadziei, które upatruje w Bogu Jedynym i w Trójcy Świętej oraz jej wymiary: antropologiczno-kosmiczny, eklezjalno-personalny, chrystologiczno-trynitarny i horyzontalno-transcendentalny.

W dwóch kolejnych rozdziałach znajdujemy omówienie praktycznego znaczenia nadziei w życiu ludzkim. Rozdział trzeci poświęcony został zagadnieniu nadziei chrześcijańskiej w rzeczywistości życia ziemskiego *La speranza cristiana nella realtà terrena*. Rozpoczyna się on charakterystyką Kościoła jako „pielgrzyma nadziei” („La Chiesa come pellegrinaggio della speranza”). Autor ukazuje tu eschatologiczne wezwanie Kościoła w jego ziemskim pielgrzymowaniu oraz nadzieję jako normatyw istnienia i działalności Ludu Bożego w świecie. W drugim paragrafie podejmuje analizę relacji między przeżywaniem nadziei w Kościele a promocją osoby ludzkiej. Ukazuje tu godność osoby w świetle wezwania, które nadzieja wyznacza rodzinie oraz znaczenie wymiaru wspólnotowego nadziei. Następnie przeprowadza analizę wpływu nadziei na przemianę warunków życia. Mamy opis czterech relacji owych zależności: wpływ nadziei na zainteresowanie problemami społecznymi; nadzieja jako promowanie sprawiedliwości, rozwoju i pokoju; nadzieja pobudzaniem międzyludzkiej solidarności; wpływ nadziei na wartość pracy ludzkiej. Rozdział czwarty został zatytułowany *Lineamenti per la crescita e per il compimento della speranza cristiana*. Autor podjął tu analizę podstaw i przejawów wzrostu i spełnienia się chrześcijańskiej nadziei. Rozwijając to zagadnienie podkreślił potrzebę i sposób formacji całego życia pod kątem nadziei. Na kolejnych stronkach pracy spotykamy pewne wezwania – przestrogi: nie poddawać się bojaźni – człowiek winien być wolny od strachu, nadzieja winna uzdalniać do męstwa; przekraczać próg nadziei – życie między „już” i „jeszcze nie” („Tra il ‘già’ e il ‘non ancora’”), oraz pokładanie ufności w krzyżu Chrystusa; Maryja znakiem niezawodności chrześcijańskiej nadziei – jako model spełnienia w Kościele oraz Matka „trudnej nadziei” („Madre della speranza nelle difficoltà”).

Uważna lektura omawianej rozprawy pozwala stwierdzić, że jest to dojrzałe, monograficzne studium z zakresu teologii moralnej, poświęcone jednej z cnót teologicznych – nadziei. Podjęte w pracy zagadnienie jest bardzo ważne – nadzieja jako cnota Boska jest źródłem i fundamentem życia religijno-moralnego chrześcijanina. Z uwagi na sytuację współczesnego świata i człowieka, wskazującą często dużo oznak zaniku czy wprost braku nadziei, podjęcie twego zagadnienia w omawianej książce jawi się jako bardzo aktualne i potrzebne. Interesujące i zasługujące na szczególne podkreślenie jest ukazanie związku jedności między nadprzyrodzonym i ziemskim wymiarem nadziei, co zawarte jest w podtytule rozprawy. Takie ujęcie zagadnienia pozwoliło nie tylko poszerzyć przedmiot analiz i ująć całościowo tytułowy problem, ale też nadało omawianej pracy charakter „praktyczny” – powiązanie „tego, co Boskie” z tym, „co ludzkie”. Autor nie tylko w podtytule zapisał ów związek, ale konsekwentnie go podtrzymał w swoich analizach i wnioskach. To stanowi szczególnie walor merytoryczny całości, gdyż nie jest to tylko „sucha” analiza teorii, ale osadzenie tego ważnego problemu w czasie i konkretnych realiach życia. W sumie mamy dobrą monografię ukazującą problem i rzeczywistość nadziei w ujęciu papieża Jana Pawła II. Tym bardziej jest to wartościowa monografia, że nadzieja nie stanowi zagadnienia często podejmowanego nawet przez teologów. Interesujące jest też to, że przeprowadzone analizy ukazują tytułowy problem przez pryzmat osoby ludzkiej – jednostki i wspólnoty. Ten personalistyczny wymiar ujęcia nadziei uwspółcześnia i aktualizuje całość tej problematyki, a równocześnie świadczy o dobrym odczytaniu przez A. Genderę myśli Jana Pawła II, która wprost „nasycona” jest personalistycznym odniesieniem do każdego niemal zagadnienia, które papież podejmuje.

O wartości omawianej książki świadczy też jej strona metodologiczno-formalna. Struktura całości, sposób prowadzenia analizy, kompletność tez i ich wzajemny związek są merytorycznie i logicznie uzasadnione. A. Gendera najpierw sytuuje omawianą problematykę w konkretnej rzeczywistości współczesnego świata, następnie podejmuje analizę istoty nadziei i jej konstytutywnych elementów, aby ukazać papieskie rozumienie sposobów budzenia nadziei wśród chrześcijan przełomu tysiącleci. Całość prowadzonej tu teologicznej refleksji oparta jest na szerokiej bazie literackiej, w tym zwłaszcza źródłowej, którą stanowi nauczanie Jana Pawła II. Skoncentrowanie się na tego rodzaju źródłach i poddanie ich pogłębionej analizie teologicznej, pozwoliło autorowi ukazać papieskie widzenie tytułowego zagadnienia. W sumie mamy monografię poświęconą chrześcijańskiej nadziei w rozumieniu Jana Pawła II, czyli dobry profesjonalnie komentarz do papieskich dokumentów. Liczna i różnorodna literatura przedmiotu, wykorzystana w pracy, pozwoliła ukazać ten problem na szerokiej płaszczyźnie współczesnej myśli teologiczno-filozoficznej, zwłaszcza kręgu języka włoskiego. Praca byłaby jeszcze bar-

dziej wartościowa, gdyby A. Gendera w większym stopniu uwzględnił także literaturę innych krajów i języków, dałoby to bowiem pełniejszy obraz prezentowanych zagadnień. Na podkreślenie zasługuje także strona graficzna omawianej rozprawy. Została ona wydana estetycznie, układ tekstu jest przejrzysty i dobrze opracowany od strony edytorskiej.

Biorąc pod uwagę stronę merytoryczną i formalną książki A. Gendery należy wyrazić radość, że taka rozprawa powstała, a jej autorowi wdzięczność za podjęcie tego tematu i dobre jego opracowanie. Szkoda tylko, że polskiemu czytelnikowi jest ona prawie nieznana, ze względu na miejsce i język publikacji. Szczęśliwie by się stało, gdyby została przetłumaczona na język polski i ukazała się drukiem w naszym kraju. Byłoby to dobre przybliżenie tego jakże aktualnego i ważnego zagadnienia polskiej teologii i polskiemu czytelnikowi.

ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa